

LUDZIE BOGA

Des hommes et des dieux



W KINACH OD 28 STYCZNIA 2011

DYSTRYBUCJA W POLSCE



ul. Zamenhofa 1, 00-153 Warszawa

tel.: (+4822) 536 92 00,

fax: (+4822) 635 20 01

e-mail: gutekfilm@gutekfilm.com.pl

<http://www.gutekfilm.com.pl>

LUZDZIE BOGA
Des hommes et des dieux

Reżyseria

Xavier Beauvois

Scenariusz

Xavier Beauvois
Etienne Comar

Muzyka

Eric Bonnard
Damien Bouvier

Zdjęcia

Caroline Champetier

W rolach głównych:

Lambert Wilson
Michael Lonsdale
Olivier Rabourdin
Philippe Laudenbach
Jacques Herlin
Loïc Pichon
Xavier Maly
Jean-Marie Frin

Christian
Luc
Christophe
Célestin
Amédée
Jean-Pierre
Michel
Paul

Producent

Why Not Productions
Armada Films
France 3 Cinéma

Nagrody

MFF Cannes 2010 – Grand Prix, Nagroda Jury Ekumenicznego

Francja
rok produkcji: 2010
czas trwania: 120 min.
35 mm – 2.35:1– Dolby Digital
kolor

„Ludzie Boga” – zdobywca Grand Prix i Nagrody Jury Ekumeniczne tegorocznego Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Cannes – to oparta na faktach historia mnichów, mieszkających w klasztorze u podnóża gór Atlas w algierskim Tibhirine. Przez lata żyli oni w całkowitej symbiozie z muzułmańską ludnością, służąc jej i pomagając bez śladu nawracania. Kiedy w Algierii doszło do wybuchu konfliktu z islamskimi ekstremistami i eskalacji przemocy, miejscowe władze zaczęły nalegać, by cystersi opuścili Tibhirine. Decyzję podjąć musieli jednak sami mnisi...

W nocy z 26 na 27 marca 1996 roku grupa uzbrojonych mężczyzn wdarła się do klasztoru i uprowadziła siedmiu mnichów. Dwa miesiące później odnaleziono ich ciała. Okoliczności ich śmierci nie zostały do dziś wyjaśnione.

„Ludzie Boga” to piąty film w dorobku reżyserskim Xaviera Beauvois. W rolach głównych wystąpili wybitni francuscy aktorzy: Lambert Wilson, Michael Lonsdale, Olivier Rabourdin.

HISTORIA

Porwanie i zamordowanie francuskich mnichów z Tibhirine w 1996 roku było jednym z kulminacyjnych punktów fali przemocy i zbrodni, jaka przetoczyła się przez kraj w wyniku starć rządu z ekstremistycznymi grupami terrorystycznymi, dążącymi do jego obalenia.

Zniknięcie mnichów miało znaczący, długofalowy wpływ na pozycję algierskiego rządu, społeczności religijne oraz międzynarodową opinię publiczną. Tożsamość morderców i okoliczności śmierci mnichów do dziś pozostają tajemnicą.

W 2003 roku sprawą zajął się francuski sąd. Niedawno odtajniono część dokumentów, a w nadchodzących miesiącach na jaw mogą wyjść kolejne informacje, które być może wreszcie rzucą światło na tę kwestię.

O FILMIE

„Ludzie Boga” Xaviera Beauvois ukazują ostatnie kilka miesięcy życia małej społeczności chrześcijańskich mnichów w „krajnie muzułmanów”. Film nie jest szczegółowym zapisem historycznym, lecz próbuje uchwycić ducha tych wydarzeń i ukazać ich wpływ na społeczność mnichów.

Historia rozpoczyna się na kilka tygodni przed ultimatum terrorystów, nakazującym wszystkim cudzoziemcom opuszczenie kraju. W Wigilię uzbrojona terrorystyczna bojówka włamuje się do klasztoru.

Mnisi stają przed dylematem: wyjechać czy zostać? Muszą podjąć tę decyzję grupowo. Obie ewentualności niosą za sobą określone konsekwencje. Gdy mnisi odmawiają ochrony wojskowej, rząd Algierii nakazuje im powrót do Francji.

Każdy z mnichów podejmuje decyzję na podstawie przesłanek osobistych, politycznych i duchowych, szukając odpowiedzi w głębi swej duszy i sumienia. Napięcie wynikłe z tego dylematu przesycza codzienne życie w klasztorze – zarówno jego praktyczne jak i duchowe aspekty – w coraz większym stopniu. Mnisi są silnie związani z okolicznymi wieśniakami, starają się działać w duchu pokoju i miłosierdzia, przeciwstawiając te wartości przemocy, która zapanowała w kraju.

Film „Ludzie Boga” stanowi świadectwo oddania mnichów i siły ich pokojowego przesłania, którym chcieli podzielić się ze światem. Pokazuje ich jako ludzi, którzy, żyjąc wśród swych muzułmańskich braci, zawsze wierzyli w braterskie i duchowe porozumienie między chrześcijaństwem i islamem.

Mnisi nazywali armię rządową „braćmi z równin” a terrorystów – „braćmi z gór”. W pełni zdawali sobie sprawę, że, znalazłszy się pomiędzy dwoma antagonistycznymi grupami o niejasnych zamiarach, stąpają po cienkiej granicy.

Film Xaviera Beauvoisa ukazuje tę sytuację z punktu widzenia mnichów i rytmu życia w cysterskim klasztorze.

FENOMEN

Film Xaviera Beauvoisa „Ludzie Boga” cieszy się we Francji wielką i zaskakującą popularnością. Od chwili wejścia do kin na początku września dramatyczna historia katolickich mnichów zajmuje pierwsze miejsce na liście kinowych przebojów. Do tej pory obejrzało ją blisko trzy miliony widzów – wyniku tego mogą kameralnemu dramatowi pozazdrościć takie amerykańskie produkcje, jak „The Town” Bena Afflecka czy „Salt” z hollywoodzką gwiazdą, Angeliną Jolie.

W tekście „Film dotknięty łaską” ksiądz Martin de la Roncière, komentując fenomen popularności „Ludzi Boga” wśród francuskiej publiczności, podkreślał, że „jego sukces pokazuje, że wbrew pozorom Francuzi są spragnieni takich wartości, jak szlachetność duszy, sens ofiary czy bezinteresowność”.

Także we Włoszech, gdzie film miał niedawno swoją premierę, dystrybutor nie przewidział tak dużej popularności. Na stosunkowo niewielkiej liczbie kopii „Ludzi Boga” zobaczyło już ponad 200 tysięcy Włochów.

GŁOSY PRASY

Artyści muszą dawać nadzieję. Dobrze więc, że Grand Prix przypadło niezwykle obrazowi „Ludzie Boga” Xaviera Beauvoisa (...) Nie zrobił on jednak filmu o gwałcie i śmierci. (...) Jestem pod wielkim wrażeniem tego skromnego, przejmującego filmu.

Barbara Hollender, „Rzeczpospolita”

Krytycy we Francji nazwali film Xaviera Beauvoisa „arcydziełem miłości i kina”, a francuski dziennik „La Croix” podkreślił, że autorom udało się uniknąć karykatury islamu, dzięki czemu film może posłużyć w dialogu międzyreligijnym. Nie obeszło się też bez głosów zdumienia faktem, że praktycznie pozbawiony akcji dokument, którego główną treścią są rozmowy, jakie mnisi toczą między sobą w ostatnich tygodniach przed porwaniem i śmiercią, ich wewnętrzne rozterki i benedyktyńska codzienność, jest w stanie tak głęboko poruszyć serca widzów. Rzecz o najistotniejszych w życiu wyborach, o wierności, przyjaźni i śmierci bez banalizowania ani moralizowania oraz o wewnętrznej ciszy, w której dojrzeje to, co w człowieku najcenniejsze.

Lilla Danilecka, „Misyjne Drogi”

Od czasu owacji, jaką zgotowano w 1986 roku „Teresie” w reżyserii Alaina Cavaliera, nie zdarzyło się jeszcze, aby w wielkiej sali Pałacu Festiwalowego w Cannes zapadła tak nabożna cisza i odczuwano tak mistyczny powiew. Być może w ten majowy wieczór wśród pań w długich sukniach i panów w smokingach zdarzyło się nawet parę nawróceń. W ciągu dwóch godzin ośmiu mnichów trapistów żyjących w harmonii ze swoimi muzułmańskimi braćmi, sprzedających miód na targu, leczących okoliczną ludność, poświęcających większość czasu na modlitwę i śpiewy liturgiczne, wstrząsnęło nawet najbardziej zblazowanymi krytykami i międzynarodową śmietanką towarzyską, w której gronie nikt nie

składał ślubów ubóstwa. Ten cud dokonał się za sprawą filmu nakręconego z iskrą bożą przez Xaviera Beauvois. (...) „Ludzie Boga” to obraz przepojony niespiesznym pięknem, cysterską dyscypliną i kontemplacyjną łagodnością.

„La Nouvel Observateur”

Reżyser „Ludzi Boga” uniknął pułapki przerysowania postawy swych bohaterów. Nie czyni z nich herosów odartych z ludzkich uczuć czy uległych fanatyzmowi religijnego męczeństwa. Pokazał opartą na faktach historię ludzkich wyborów i decyzji w obliczu niebezpieczeństwa utraty życia z powodów religijnych, bez zbędnej sakralizacji postaci. (...). Uderza realizm postaci.

Małgorzata Szewczyk, „Przewodnik Katolicki”

„Ludzie Boga” to piękny i mądry film o ufności w człowieczeństwo, wiarę w ponadreligijne porozumienie. Udowadnia, że porozumienie między chrześcijaństwem a islamem jest możliwe. Trzeba tylko zachować trzeźwość umysłu i pamiętać, że przemoc nie jest odpowiedzią na przemoc.

Marcin Szewczyk, dlastudenta.pl

Nastrój początkowych scen przywodzi na myśl „Wielką ciszę” Philipa Gröninga, ale w odróżnieniu od niemieckiego twórcy Beauvois nie skupia się na zakonnych lękach, nadziejach, wątpliwościach i obawach o własne życie. Idzie krok dalej, zmierzając w stronę uświęcania i heroizacji swoich bohaterów.

Katarzyna Krawczyk, „Gazeta na horyzoncie”

KLASZTORNE ŻYCIE

Życie w klasztorze trapistów (oficjalna nazwa zgromadzenia to Cystersi Ściślejszej Obserwancji) jest oparte na zasadach Biblii, Reguły św. Benedykta (sformułowanej w VI wieku) oraz pism ojców monastycyzmu.

Życie mnichów benedyktyńskich skupia się wokół zasady „ora et labora” – „módl się i pracuj”. Siedem razy dziennie mnisi odprawiają wspólnie „liturgię godzin”, czyli modlitwę brewiarzową, składającą się ze wszystkich 150 psalmów oraz z pieśni, hymnów, fragmentów Pisma Świętego i modlitw. Mnisi śpiewają oficjum jednym głosem, by zjednoczeni mogli wejść w kontakt z Tchnieniem Życia. Wznosząc głosy unisono, stają ramię w ramię w duchowych zmaganiach.

Trapiści z wyboru żyją w ciszy i milczą przez większą część dnia. Ich codzienne życie oparte jest także na naukach głoszonych im przez przełożonego klasztoru (opata lub przeora) i zebraniach, tzw. kapitułach. Wszystkie ważne decyzje podejmowane są w sali zwanej kapitułarną. Zostają poddane głosowaniu poprzedzonemu osobistą rozmową zainteresowanego z przeorem.

Trapiści nie prowadzą apostolskiej misji ewangelizacyjnej i powstrzymują się od głoszenia kazań.

Reguła św. Benedykta nakazuje mnichom praktykowanie gościnności i szczodrości, „zwłaszcza względem ubogich i cudzoziemców” oraz cierpiących. Stawia na pierwszym

miejsu pracę fizyczną i budowanie więzi z sąsiadami poprzez uprawę ziemi – zwłaszcza w okresach niepokoju i ograniczenia zasobów.

Klasztory budowane są zwykle na mało zaludnionych obszarach, co sprzyja kontemplacyjnemu życiu w otoczeniu przyrody. Wszyscy trapiści rezerwują jeden dzień w miesiącu na samotną medytację na łonie przyrody.

Obecnie Zakon Cystersów Ściślejszej Obserwacji liczy 2600 mnichów w 96 klasztorach męskich i 1883 zakonnic (Zakon Cystersek Surowej Reguły) w 66 klasztorach żeńskich na całym świecie.

XAVIER BEAUVOIS – WYBRANA FILMOGRAFIA

SCENARZYSTA/REŻYSER

2010	Ludzie Boga
2005	Le petit lieutenant (Oficjalna Selekcja, MFF w Wenecji)
2000	Selon Matthieu (Oficjalna Selekcja, MFF w Wenecji)
1995	Pamiętaj, że umrzesz Prix Jean Vigo Nagroda Jury MFF w Cannes
1991	Nord

KLUCZOWE DATY

26 grudnia 1991 r.

Islamski Front Ocalenia (Front Islamique du Salut – FIS) wygrywa pierwszą turę algierskich wyborów parlamentarnych.

11 stycznia 1992 r.

Wprowadzony zostaje stan wyjątkowy.

14 stycznia 1992r.

Zostaje zamordowany prezydent Mohamed Boudiaf.

30 października 1993 r.

Zbrojna Grupa Islamska (Groupe Islamiste Armée – GIA) wystosowuje ultimatum, nakazując wszystkim cudzoziemcom opuszczenie kraju.

26 marca 1996 r.

Uzbrojona bojówka porywa siedmiu mnichów z Tibhirine: przeora Christiana de Chergé (59); ojców Christophe’a Lebertona (45), Célestina Ringearda (62), Bruno Lemarchanda (66); braci Luca Dochiera (82), Paula Favre-Miville (57) oraz Michela Fleury (52).

18 kwietnia 1996 r.

GIA przyjmuje odpowiedzialność za porwanie.

21 i 23 maja 1996 r.

GIA ogłasza, że zamordowała porwanych mnichów w obliczu impasu w negocjacjach między rządami Francji i Algierii.

30 maja 1996 r.

Głowy mnichów zostają znalezione na drodze nieopodal Médéi.

22 września 1997 r.

Masakra mieszkańców wioski Bentalha ponownie rozbudza podejrzenia co do udziału wojska w porwaniach i mordach dokonanych w Algierii.

Poczynając od 1998 r.

Wygasanie okresu przemocy i niestabilności w Algierii. Początek polityki narodowego pojednania.

9 grudnia 2003 r.

Rodzina jednego z mnichów wraz z opatem cystersów składają we francuskim sądzie wniosek o ponowne rozpoznanie sprawy, kwestionując prawdziwość oficjalnej wersji wydarzeń przedstawionej przez algierski rząd.

29 września 2005r.

Obywatele Algierii przyjmują w ramach referendum kartę „narodowego pojednania” przygotowaną przez prezydenta Bouteflikę, przewidującą warunkową amnestię dla członków grup zmilitaryzowanych działających w latach 90. i delegalizującą dyskusje na temat tego okresu algierskiej historii.

20 listopada 2009 r.

Odtajnienie części francuskich dokumentów dokonane po tym, jak francuski attaché wojskowy w Algierii potwierdza, że mnisi zginęli w wyniku pomyłki algierskiej armii.